

Anna Mieczkowska  
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa  
Uniwersytet Wrocławski  
Studia podyplomowe „Nowe technologie w edytorstwie”

## Typograf — artysta czy rzemieślnik?

**Streszczenie:** *To nie autor, nie redaktor, ani nie korektor — a również ma duży wpływ na kształt tekstu. O kim mowa? O typografii. Czy to rzemieślnik, którego zadaniem jest jedynie techniczne przygotowanie tekstu do publikacji? Czy może też artysta, który wraz z autorem uczestniczy w kształtowaniu dzieła? W artykule przedstawiono oba aspekty pracy typografa, próbując opisać naturę tego zawodu na podstawie opinii autorzytetów w dziedzinie typografii.*

**Słowa kluczowe:** *typografia, krój pisma, skład tekstu, czytelność, estetyka druku*

### Czym się różnią te literki, czyli czy typografia jest nam w ogóle potrzebna?

Bez względu na to, czy zdajemy sobie z tego sprawę, czy nie, typografia jest nieodłączną częścią naszego życia. Zdobi lub szpeci budynki i ulice, jest obecna na szyldach, witrynach, bilbordach, ulotkach. Rozkład jazdy czy też bilet komunikacji miejskiej może być małym typograficznym dziełem, a karta dań w restauracji może stać się koszmarem typografa. Wszystkie druki użytkowe, z którymi spotykamy się na co dzień, mogą stać się okazją do obcowania — jeśli nie z wyrafinowaną estetycznie, to przynajmniej z dobrze zaprojektowaną formą przekazu informacji.

O ile wygląd menu czy też ulotki często zdradza amatorskie podejście autora do typografii, o tyle w wydawnictwach książkowych, czasopismach i codziennej prasie niedopuszczalny jest ewidentny brak znajomości jej podstaw. Biorąc do rąk pięknie wydaną i dopracowaną typograficznie książkę, laik instynktownie będzie oceniał to wydawnictwo jako przyjemne i łatwe w odbiorze. Każdy czytelnik podświadomie rozpozna tekst dobrze złożony, czyli taki, którego forma ułatwia odbiór informacji, a nie skupia uwagi na sobie samej. Nie zastanowi się jednak, z czego wynika fakt, że jeden tekst czyta się lepiej, a inny gorzej. Właśnie dlatego, że odbiorca tekstu często pozostaje nieświadomy typograficznych zabiegów, może on twierdzić, że typografia jest jedynie kwestią gustu. Problem kształtu literek, do którego laicy często sprowadzają istotę typografii, może być dla nich sprawą wyłącznie estetyki oraz stanowić jedynie emanację upodobań autora. Byłoby to podejście słuszne, gdyby typografia zajmowała się jedynie artystyczną formą pisma. W istocie jest to dziedzina o wiele szersza.

Sam termin *typografia* ma kilka znaczeń. Jedno z nich to określenie najstarszej, opartej na wynalazku Gutenberga techniki druku wypukłego. Według innej definicji [...] *jest to dział grafiki zajmujący się całokształtem zagadnień związanych z kształtowaniem funkcjonalnej i estetycznej formy druków, projektowaniem pism drukarskich itp. W celu odpowiedniego przekazania treści*<sup>1</sup>. Według Hansa Petera Willberga i Friedricha Forssmana<sup>2</sup>, typografia

---

<sup>1</sup> KALISZ, B. (oprac.). *Słownik wydawcy*. Warszawa: WNT, 1997, s. 201.

w szerszym znaczeniu oznacza również projektowanie rozkładu ilustracji i innych elementów graficznych publikacji. Wyróżniają oni także podział typografii na dwie dziedziny: makrotypografię i mikrotypografię. Ta pierwsza zajmuje się koncepcją i projektem, obejmującym wybór papieru, formatu, kroju pisma i kolorów, kompozycją stron oraz łamaniem. Mikrotypografia natomiast dotyczy wszystkiego, co rozgrywa się między literami, wyrazami i wierszami (szczegóły składu). Najlepiej jednak istotę typografii oddaje Robert Bringhurst w stwierdzeniu: *Typografia jest dla literatury tym, czym wykonanie utworu muzycznego dla kompozycji: istotnym aktem interpretacji, pełnym rozlicznych okazji do wykazania się głębokim zrozumieniem lub tępotą [...]. Typografia to sztuka żmudnego wykonawstwa, godna takiego samego uznania, jakim czasem darzymy wykonania muzyczne i zdolna dostarczyć nam w zamian podobnych wrażeń*<sup>3</sup>. Ostatnie zdanie doskonale oddaje charakter tej dziedziny, a określenie „sztuka żmudnego wykonawstwa” znakomicie łączy dwa aspekty typografii, mianowicie jej stronę artystyczną oraz rzemieślniczą. Typografia jest bowiem sztuką użytkową, a typograf poprzez swoje umiejętności warsztatowe nadaje jej walory użytkowe. Bądź też odwrotnie — z nadrzędnego celu typografii, jakim jest skuteczne przekazywanie informacji za pomocą tekstu, można uczynić punkt wyjścia do stworzenia dzieła sztuki, jakim są: dobrze wydana książka, plakat czy inny dokument — wydrukowane na papierze lub opublikowane w Internecie.

Poprzez odpowiedni dobór środków w typografii można osiągnąć dowolny cel. Większość odbiorców tekstów nie zdaje sobie sprawy, w jakim stopniu krój pisma — jako forma sama w sobie — na nich oddziałuje. Wykorzystuje się to m.in. w reklamie, gdzie typografia może być silnym środkiem perswazji. Znaczenie samego tekstu, w zależności od potrzeby, można pismem wyjaśnić, podkreślić, stonować lub zamaskować. W czasach natłoku informacji pismo powinno się wyróżniać tak, aby informacja, którą niesie, dotarła do odbiorcy. *By jednak doszło do przeczytania, typografia powinna usunąć się w cień. Można więc uznać, że typografia, która ma coś do powiedzenia, dąży do czegoś, co można by nazwać wybitną niezauważalnością*<sup>4</sup>, uważa R. Bringhurst. Dobra typografia niejako chowa się za tekstem. Uwydatniając walory treści, wyraża szacunek do autora: *Dobrze dobrane słowa zasługują na dobrze dobrane litery, a te z kolei warte są, by w ich składanie włożyć serce, inteligencję, wiedzę i umiejętności*<sup>5</sup>. W tej opinii Bringhursta można odnaleźć potwierdzenie tezy, że typografia to umiejętne łączenie artyzmu (serce i inteligencja) z rzemiosłem (wiedza i umiejętności). Z kolei powinności typografii wobec czytelnika są następujące: ma ona zapraszać czytelnika do tekstu, ujawniać jego wymowę i znaczenie, łączyć go z innymi elementami oraz — co niemalże najważniejsze — wprawiać czytelnika w błogi stan relaksu, który idealnie sprzyja czynności czytania.

## Typograf? A co to?

Słyszając słowo *typograf*, mniej świadomy użytkownik języka polskiego lub czytelnik może spytać — „a co to takiego?”. Poprzez analogię do równie tajemniczego słowa jak *pantograf* (który na pewno widział, choć może nie zdaje sobie z tego sprawy), jest on gotów uznać ów typograf za kolejny enigmatyczny przedmiot. Jednak typograf to nie maszyna — choć jest bardzo precyzyjny i dokładny; to nie urządzenie, choć pracuje według określonych reguł (przeciw którym jednak czasem się buntuje). To wreszcie nie aparat schema-

---

<sup>2</sup> WILLBERG, H.P., FORSSMAN, F. *Pierwsza pomoc w typografii*. Gdańsk: Słowo/obraz/terytoria, 2008, s. 9.

<sup>3</sup> BRINGHURST, R. *Elementarz stylu w typografii*. Kraków: d2d.pl, 2008, s. 20.

<sup>4</sup> Tamże, s. 17.

<sup>5</sup> Tamże, s. 18.

tycznie wykonujący funkcje zadane na wejściu, by na wyjściu otrzymać zawsze jednakowy rezultat. Typograf to artysta sztuki użytkowej, który musi dbać o stronę zarówno estetyczną, jak i użyteczną tekstu. Przyjrzyjmy się więc cechom tego zawodu zarówno od strony artystycznej, jak i warsztatowej, nie zapominając, że dobry typograf jest jednocześnie artystą i rzemieślnikiem.

## Typograf rzemieślnik

Zasady typografii mają setki lat, zmieniają się style, lecz jej cel pozostaje taki sam: stworzenie takiej kompozycji, by lektura książki lub innej pracy o charakterze piśmienniczym była przyjemna i owocna. Mimo zmieniającej się technologii druku, przemijających trendów i sposobów komunikacji [...] *podstawowym warunkiem użytecznej typografii jest właściwy dobór środków; kolejny warunek to odpowiednie ich użycie zgodnie z podstawowymi regułami typograficznymi. Stosowanie tych reguł sprawia, że projektowane teksty stają się czytelne, zrozumiałe i jednoznaczne*<sup>6</sup>, zauważa H.P. Willberg. Aby to osiągnąć, jak każdy adept danego rzemiosła, początkujący typograf musi zgłębić tajniki tego fachu. Zgodnie z regułą, mówiącą, że aby móc łamać zasady, trzeba je najpierw poznać, każdy typograficzny żółtodziób zobowiązany jest opanować podstawowe pojęcia związane z tą dziedziną. Powinien odróżniać dywiz od myślnika i półpauzy, o rozróżnianiu apostrofu od przedniego cudzysłowu definicyjnego i symbolu minuty nie wspominając. Jeżeli jeszcze nie wie, że krój pisma to nie to samo co font, do ich rozróżnienia może posłużyć się przyjemną analogią — *że font to foremka, a krój to gotowe ciasteczko*<sup>7</sup>, podpowiadają Gavin Ambrose i Paul Harris. Adepta rzemiosła typograficznego Willberg i Forssman porównują do początkującego kucharza: *Ten, kto uczy się gotowania, nie powinien zaczynać od sufletu — lepiej pozostawić go mistrzom kuchni. Podobnie człowiek uczący się typografii nie powinien pozwalać sobie na typograficzne sztuczki, nawet jeśli komputery dają mu takie możliwości*<sup>8</sup>.

W dawnych czasach typografią zajmowali się doświadczeni zecerzy, ręcznie składający strony przy użyciu ruchomej czcionki. Stopniowy rozwój technologii druku uwalniał od konieczności wykonywania ręcznie całego składu. Doprowadziło to do sytuacji, w której dziś każdy na własną rękę i niewielkim kosztem może produkować materiały poligraficzne. Dostępność programów do edycji tekstów i drukarek różnej klasy sprawia, że każdy amator może się zajmować poligrafią, nierzadko ze szkodą dla samej typografii. Dlatego tak ważne jest, aby typograf miał solidne podstawy warsztatowe. Wydukowany typograf wie, że dany krój pisma sam w sobie nie jest ani dobry, ani zły. Nie podlega on takiej ocenie, będąc pozbawionym kontekstu — krój dobiera się bowiem pod kątem spełniania przez niego różnorodnych wymagań i funkcji. Pisma używane do składania tekstu ciągłego różnią się znacznie od tych stosowanych w nagłówkach czy plakatach. Wyboru kroju dokonuje się także w oparciu o rodzaj nośnika, takiego jak druk lub ekran. Doświadczony rzemieślnik wie, że krój Frutiger dobrze wypada na praktycznie wszystkich rodzajach papieru, a dla Garamonda odcień i naturalna powierzchnia papieru drukowego są jak najbardziej odpowiednie. Rzemiosło typograficzne, jak każdy fach, wymaga porządnej edukacji. Znajomość zasad w nim obowiązujących stanowi punkt wyjścia do dalszych działań na tym polu — tym razem artystycznych.

---

<sup>6</sup> WILLBERG, H.P., dz. cyt., s. 10.

<sup>7</sup> AMBROSE, G., HARRIS, P. *Typografia*. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN, 2008, s. 56.

<sup>8</sup> WILLBERG, H.P., dz. cyt., s. 10.

## Typograf artysta

*Od tysięcy lat pismo wywierało wpływ na ludzi. Dążenia imperialne, powaga wzbudzająca zaufanie, obietnica odprężenia, poczucie bezpieczeństwa czy wywołującego szacunek dystansu — wszystko to można wyrazić pismem<sup>9</sup>. Istnieje wiele powiązań między rozwojem pisma drukowanego a rozwojem cywilizacji. Mimo że nie każdy zdaje sobie sprawę, jaki wpływ ma na niego pismo, którym złożony jest czytany tekst, oddziaływanie to jest ogromne. Tak jak celem sztuki jest wywoływanie emocji u odbiorcy, tak artyzm typografii przejawia się w powodowaniu u czytelnika określonych doznań, skojarzeń [...] za sprawą wszystkiego, co dane pismo przeżyło, lub co inni przeżyli wraz z nim<sup>10</sup>. Każdy z nas nosi w sobie niepowtarzalne doświadczenie, przynależy do określonego kręgu kulturowego. Zadaniem typografa jako artysty jest dotrzeć do tych doświadczeń m.in. poprzez odpowiedni kształt liter. Kształt ten jest bowiem formą graficzną, która może nieść w sobie cały ładunek treści, jeśli jest dobrze zaprojektowana.*

Dobry typograf będzie łączył w sobie pierwiastki artysty i rzemieślnika w odpowiednich proporcjach. Oczywiście jest fakt, że [...] *część tego, co składa typograf, podobnie jak część tego, co wykonuje każdy muzyk, to elementy powtarzalne. Nawet wydanie dzieł Platona czy Szekspira będzie zawierało rutynowe składniki: numery stronic, numery scen. [...] A jednak, podobnie jak dobry muzyk potrafi z kilku banalnych słów i trywialnej melodii uczynić wzruszającą balladę, tak typograf potrafi zamienić przypisy bibliograficzne i nudny tekst, w poruszający uroczy układ typograficzny<sup>11</sup>*, pisze Bringhurst, znany z zamiłowania do tworzenia analogii muzycznych. Rolę typografa widzi on następująco: *Nadrzędnym zadaniem typografa jest interpretacja tekstu i dotarcie z nim do czytelnika. [...] Typograf jest dla tekstu tym, kim reżyser dla scenariusza czy też muzyk dla partytury<sup>12</sup>.*

Sztuka typograficzna to umiejętność łączenia tego, co aktualne z tym, co jest ponadczasowe i nieprzemijalne. Innymi słowy, jest to umiejętność łączenia nowoczesności z tradycją. Ale może tego dokonywać jedynie typograf, któremu ta tradycja nie jest obca. *Typograf zdecydowany na przecieranie nowych szlaków musi, podobnie jak inni samotni podróżni, wędrować przez pustkowią, pod wiatr, a na uczęszczane trasy wchodzić tylko w momentach ciszy przed brzaskiem<sup>13</sup>. Przez owe „uczęszczane trasy” rozumie Bringhurst [...] utarte szlaki leżące u podstaw tradycji. Owe ścieżki, na które każdy ma prawo wejść lub nie oraz które każdy może porzucić w dowolnej chwili, jeżeli tylko wie o ich istnieniu. [...] Takiej swobody jesteśmy pozbawieni, gdy tradycja pozostaje dla nas tajemnicą<sup>14</sup>*, dodaje, podkreślając nierozzerwalny związek artyzmu z rzemiosłem, utożsamianym tu ze znajomością tradycji. I zachęca artystyczny potencjał typografa do rozkwitu poprzez nawoływanie do omijania zasad: [...] *łam zasady — i łam je pięknie. W końcu to jeden z celów, dla których istnieją<sup>15</sup>.*

Jest także praktyczny wymiar artystycznego podejścia do typografii — chociażby odrobina artyzmu w typografii jest nam, odbiorcom codziennych treści, niezwykle potrzebna. Prawdziwą przyjemnością jest „zawiesić oko” na pięknie opracowanym folderze, chociażby miał

---

<sup>9</sup> WILLBERG, H.P., dz. cyt., s. 12.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> BRINGHURST, R., dz. cyt., s. 24.

<sup>12</sup> Tamże, s. 20.

<sup>13</sup> Tamże, s. 9.

<sup>14</sup> Tamże, s. 10.

<sup>15</sup> Tamże, s. 10.

on prezentować jedynie pokręta i zaślepki. O ileż wzrasta szacunek do człowieka, którego wizytówkę oglądamy z podziwem i zachwytem nad kunsztem tego małego dzieła. Miło jest wziąć do ręki książkę, której forma jest dziełem samym w sobie i która sprawia, że sięgamy po tę książkę wiele razy. To wszystko jest domeną typografa artysty, który potrafi z najprostszyc rzeczy uczynić obiekt do podziwiania, a tym samym — nasze życie przyjemniejszym.

Podsumowaniem rozważań nad naturą typografii i typografów niech będzie jeszcze jeden cytat z Bringhursta: *Typografia to rzemiosło, które nadaje ludzkiemu językowi wizualną formę, a co za tym idzie, niezależną egzystencję. Jej pnim jest kaligrafia — taniec żywej dłoni, przekazującej treść na maleńkiej scenie — a korzenie sięgają życiodajnej gleby. [...] Dopóki żyje korzeń, typografia będzie nas prawdziwie zachwycać, dostarczać prawdziwej wiedzy i naprawdę zaskakiwać*<sup>16</sup>.

#### **Bibliografia:**

1. AMBROSE, G., HARRIS, P. *Typografia*. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN, 2008. ISBN 978-83-01-15256-7.
2. BRINGHURST, R. *Elementarz stylu w typografii*. Kraków: d2d.pl, 2008. ISBN 978-83-927308-0-4.
3. KALISZ, B. (oprac.). *Słownik wydawcy*. Warszawa: WNT, 1997. ISBN 83-204-2111-X.
4. WILLBERG, H.P., FORSSMAN, F. *Pierwsza pomoc w typografii*. Gdańsk: Słowo/obraz/terytoria, 2008. ISBN 978-83-7453-881-7.

---

Mieczkowska, A. Typograf — artysta czy rzemieślnik? W: *Biuletyn EBIB* [online] 2012, nr 6 (133), *Nowe technologie w edytorstwie* [Dostęp: 30.08.2012] Dostępny w World Wide Web:  
[http://www.nowyebib.info/images/stories/numery/133/133\\_mieczkowska.pdf](http://www.nowyebib.info/images/stories/numery/133/133_mieczkowska.pdf). ISSN 1507-7187.

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 11.